

Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 21, Dzieje Apostolskie 21–22

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 21 poświęcona rozdziałom od 21 do 22 Dziejów Apostolskich.

Łukasz szczegółowo opisuje podróż Pawła, zwłaszcza podczas krótkiego materiału, w którym podróżuje z Pawłem.

Miało to znaczenie dla starożytnej publiczności. Rzeczywiście, starożytni odbiorcy bardzo często interesowali się relacjami z podróży, zarówno w powieściach, jak i dziełach historycznych. Można to znaleźć w listach, w których ludzie mówią o podróżach tu i tam.

Byłoby to szczególnie prawdziwe wśród wykształconej publiczności miejskiej, która słyszała o większości tych miejsc. Mieli w sobie pewne rezonanse, pewne rzeczy, które sobie wyobrażali lub o których myśleli, słysząc o tych miejscach. To samo, co ludzie czytający Stary Testament lub niektóre fragmenty Nowego Testamentu, kiedy czytali o wydarzeniach w Ziemi Świętej.

Cóż, znali wiele z tych miejsc i myśleli o różnych wydarzeniach historycznych, które miały miejsce w tych miejscach. Były to pomocne skojarzenia w ich umysłach. Cóż, dotyczy to również wielu z tych witryn, jeśli chodzi o pierwotną grupę docelową Luke'a.

Nie będę jednak opisywał tego szczegółowo, ponieważ jest to interesujące dla współczesnych odbiorców, ale nie tak interesujące jak inne rzeczy, którymi naprawdę musimy się zająć. Dlatego przy okazji wspomnę tylko o niektórych z nich. Jedzie przez Kos i Rodos.

Były to ważne wyspy Morza Egejskiego. Rhodes od początku stanął po stronie Rzymu, więc dostał od Rzymu naprawdę dobrą ofertę. Miejsca te wytwarzały główne produkty, kosztowały wino i tak dalej.

A więc mijali bardzo ważne wyspy Morza Egejskiego. A potem jest napisane, że minęli Padwę, która była portem w południowej Azji Mniejszej. Łatwo znaleźć statek płynący stamtąd ze względu na Aleksandryjski handel zbożem.

Wiadomo, że z Rzymu ze względu na sezonowe wiatry i tak dalej, a przy przeważających wiatrach można było popłynąć z Rzymu w kierunku Aleksandrii. Aby jednak dostać się z Aleksandrii do Rzymu, zwykle trzeba było płynąć na północ, a następnie płynąć na zachód przez Morze Śródziemne. Tak więc port południowej Azji

Mniejszej był głównym portem handlu zbożem między Aleksandrią a Rzymem, co było największą formą handlu w Cesarstwie Rzymskim.

Cóż, w 21 wersetach 3 i 7 jest mowa o Tyrze. I cokolwiek jeszcze widzowie wiedzieli o Tyrze, mam na myśli to, że prawdopodobnie wiedzieli, że został on zniszczony przez Aleksandra Wielkiego. Do tego wyspiarskiego królestwa zbudowano rampę i teraz Tyr obejmował miejsce zarówno na kontynencie, jak i dalej w dół rampy prowadzącej do samej wyspy.

Ale niezależnie od tego, co pomyśleliby słuchacze Łukasza, mogli przynajmniej pamiętać, że Łukasz wspominał już o Tyrze. Na przykład w Ewangelii Łukasza, rozdział 10, wersety 13 i 14, byłoby lepiej na sądzie dla Tyru i Sydonu niż dla tych galilejskich miast, które nie okazały skruchy. To znaczące, ponieważ widzimy tutaj, że niektórzy ludzie w Tyrze faktycznie pokutowali.

Jest tam silny i rozwijający się Kościół. Widzieliśmy wcześniej, że Paweł przemawiał w rozdziale 15 w kościołach w Fenicji, co obejmowało również ten fragment. W rozdziale 27 faktycznie otrzyma gościnność w okolicach Sydonu, który także znajduje się w Fenicji.

I wiemy o piaszczystej plaży opisanej tutaj i tak dalej. Świetne miejsce do wyrobu szkła w starożytności. Ale także o Tyrze wspomniano w rozdziale 12 wersecie 20, ponieważ mieli kłopoty z Herodem Chwytkiem, pierwszym, który odciął im część dostaw żywności z Judei.

Ale to, co tu mamy, jest inne. Nie mamy konkurencji między narodami. Są to teraz bracia i siostry w Chrystusie.

To naprawdę dobry sygnał, że konflikty etniczne i rywalizacja etniczna nie są tym, o co chodzi w królestwie. Ale kiedy jesteśmy braćmi i siostrami, gdziekolwiek pójdziemy, odnajdujemy braci i siostry w Chrystusie i powinniśmy móc oczekiwać gościnności i łaski. Faktycznie, w rozdziale 27, ten setnik jest zdumiony Juliuszem.

Zwykle centurion musi zamawiać żywność. No cóż, daj nam jedzenie. Podróżuję z wieloma osobami.

Musisz oddać jedzenie. Nie musiał zamawiać jedzenia, bo gdziekolwiek poszli, Paul miał już tam przyjaciół. Tam już byli wierzący.

I chętnie gościli Pawła. A on mówi: „No cóż, ten facet jest szanowany w tym ruchu i to naprawdę fajny ruch”. I to wieloetnicznego.

To nie są judejskie uprzedzenia wobec pogan, jakie widziałem w Judei. To nie jest żaden inny rodzaj uprzedzeń. To, co widzimy w Dziejach Apostolskich, jest tym, czym naprawdę powinniśmy być.

Jeśli niektórzy z Was odwiedzili mój kraj, wiecie, że nie jest on najbardziej gościnny, ponieważ panuje tam dominująca kultura, wszyscy są zamknięci w sobie i nie zawsze dostrzegają potrzeby innych, którzy się do nich zbliżają. Być może doświadczyliście gościnności lub nie, ale prawdopodobnie nie doświadczylibyście tej gościnności tutaj i w niektórych innych kulturach Zachodu, jak w niektórych kulturach, w których podróżowałem, w Azji, Ameryce Łacińskiej i Afryce. Ludzie byli tacy gościnni, tacy łaskawi.

Właściwie mógłbym wymienić kilku, którzy karmili mnie, gdy byłem głodny. Ale w każdym razie, Ptolemeuszu, dotarli do tego w wersecie siódmym, Ptolemeusz był 30 mil, czyli 48 kilometrów od Tyru. Nie wiemy nawet dokładnie, w jaki sposób tam trafili.

Mogli podróżować drogą lądową. To było zaledwie 30 mil. Ale w każdym razie przebywał z wierzącymi w tych miejscach.

Oznacza to, że ruch się rozprzestrzenił. Rozprzestrzenił się ruch wśród pogan. Tak więc Łukasz daje nam fragmenty tu i ówdzie, ale poza tym, co podaje nam bardziej szczegółowo na temat Pawła, otrzymuje po prostu wskazówki dotyczące rzeczy, które nie są opowiadane, oraz tego, jak inni zabierali ze sobą ewangelię.

Z teologicznego punktu widzenia Paweł pomógł bronić tego pogańskiego ruchu chrześcijańskiego w Dziejach Apostolskich 15. Zatem Piotr jest wielkim przywódcą. I Jakub stanął w obronie tego, o co walczył.

Ale zobaczymy tu także coś interesującego na temat prorocत्व. W rozdziale 21 i wersecie czwartym mówili Pawłowi za pośrednictwem ducha, aby nie szedł do Jerozolimy. A jednak wiedział, że powinien udać się do Jerozolimy.

Czasami, nawet jeśli ludzie są bardzo wrażliwi na Ducha, nawet jeśli zazwyczaj mają rację, czasami musisz przekonać się sam, tylko dlatego, że ktoś ci mówi, że czuje, że Duch Święty chce, żebyś coś zrobił. Są różne, są szkoły, w których ktoś powiedział: Czuję, że Pan chce, żebyś przyszedł i uczył w naszej szkole. Moja żona i ja musieliśmy to zważyć i to bardzo ostrożnie.

A ja nie chodzę do niektórych z tych szkół. Z drugiej strony, tam, gdzie Pan prowadził mnie przez lata, zwykle otrzymywałem wystarczające potwierdzenie. Chociaż w miejscu, w którym teraz się znajduję, to moja żona pierwsza usłyszała od Pana.

nie słyzałem. Nic nie słyzałem, ale powiedziałem: no cóż, wiesz, gdyby Izaak posłuchał Rebeki, zaoszczędziłoby im to wielu kłopotów z Jakubem i Ezawem. Musiałem więc ruszyć się z wiarą, że w tym przypadku ona usłyszała od Boga, częściowo dlatego, że tak bardzo podobało mi się to, gdzie byłem, że miałem taką niechęć do przeprowadzki.

Ale potwierdzenia przychodziły później, w snach, a nie później, cóż, przyszły zanim się przeprowadziłam, ale po tym, jak już musiałam podjąć decyzję, co zamierzam zrobić. Było wiele potwierdzeń, że to będzie dla mnie odpowiednie miejsce, przynajmniej w tym sezonie mojego życia. Podobnie jak Filip, wiadomo, ewangelista na stałe, a potem osiedla się w Cezarei.

Jednakże ci ludzie przemawiali przez Ducha. Łukasz mówi to wyraźnie. Nie byli to fałszywi prorocy.

Nie mylili się co do treści swoich wypowiedzi. Jak to się ma do tego, co Paweł słyzał od Boga i z tym, że Paweł był tak pewien, że powinien to zrobić? Cóż, pomyślmy o Janie Chrzcicielu w Łk 7, 18 do 20, gdzie Łukasz mówi nam, że Jan słyzał o dziełach Jezusa, a najnowszym było wskrzeszenie wdowy po synu Nain. Słyzy o tych cudownych dziełach, wysłała je do Jezusa i pyta: Czy jesteś tym, czego się spodziewamy, czy też powinniśmy szukać kogoś innego? Dlaczego, kiedy słyzy o tych cudach? Pamiętajcie, co Jan usłyzał od Pana.

On będzie chrzcic w Duchu Świątym i ogniu. Nie ma doniesień o tym, aby Jezus chrzcic kogokolwiek w ogniu. Wygląda na to, że królestwo jeszcze się nie pokazało.

Zatem Jezus odpowiada mu w języku z Izajasza 35 i 61, pokazując, że część posługi w królestwie, te uzdrawiania itd. oraz głoszenie dobrej nowiny ubogim, to tylko przedsmak. Mam na myśli, że są częścią królestwa. A więc przedsmak królestwa już jest.

Jan może nie dożyć jego wypełnienia, ale chodzi o to, że Jan znał część słowa Pańskiego. Ale jak Paweł mówi w 1 Koryntian 13, 9, po części wiemy, po części prorokujemy. To obejmuje nasze nauczanie i obejmuje nasze proroctwa.

Możemy mieć rację w tym, co wiemy, ale to nie znaczy, że wiemy wszystko. Znamy tylko część. Pomyśl o Elizeuszu, który przebywa blisko Elizeusza w 2 Królów 2. A prorocy w jednym mieście przychodzą do niego i mówią: Czy wiesz, że twój pan będzie ci dzisiaj zabrany? Mówi: Wiem, bądź cicho.

Idzie do innego miasta, a tam przychodzą do niego synowie proroków i pytają: Czy wiesz, że dzisiaj twój pan zostanie ci odebrany? A on mówi: Wiem, bądź cicho. A potem Eliazs zostaje mu zabrany na rydwanie ognistym. A potem synowie proroków przychodzą do Elizeusza.

Widzą całe namaszczenie Eliasza na Elizeuszu i mówią: cóż, może duch Pański uniósł go na jakąś górę lub gdzieś. Chodźmy poszukać jego ciała. A Elizeusz na to: nie patrz.

A oni go ciągle namawiają i w końcu, mówi, idź i popatrz. A potem patrzą, wracają i mówią, że nie możemy go znaleźć. Powiedział: nie mówiłem, nie patrz.

Miał pełniejszy obraz sytuacji niż oni. Słyszeli od Pana, ale nie wiedzieli, w jaki sposób Eliaz zostanie zabrany. I tak zwykle jest u nas.

To właśnie mówi się o Mojżeszu, wiesz, albo mówi się o Mojżeszu. Jak wiecie, w 12 rozdziale Liczb będę rozmawiał z prorokiem w wizji lub śnie. Będę mówił w ten czy inny sposób, ale po prostu rozmawiam z Mojżeszem twarzą w twarz.

Po części wiemy, po części prorokujemy. Pewnego dnia będziemy wiedzieć tak, jak jesteśmy znani. Któregoś dnia spotkamy się twarzą w twarz.

Ale w międzyczasie dostajemy to, czego potrzebujemy. Czasami może to być mylące, ponieważ otrzymujemy ten kawałek i ten kawałek, ale otrzymujemy to, czego potrzebujemy, aby wiedzieć to, co musimy wiedzieć, aby zrobić to, co musimy zrobić. A poza tym ufamy Bogu, że porządkuje nasze kroki.

To, co mamy w Nowym Testamencie, co mamy w Dziejach Apostolskich 16, gdzie Paweł otrzymuje wskazówki, nie idźcie tutaj, nie idźcie tutaj. Ciągłe podróżuje i wreszcie spełnia marzenie. Mówi: OK, na razie to wystarczy.

Nie rozumiemy wszystkiego, ale rozumiemy na tyle, aby wiedzieć, że musimy wypełnić swoje powołanie. Musimy do tego dążyć. Często po drodze otrzymamy więcej wskazówek.

Paul zostaje ostrzeżony przed tym, co go czeka. Mieli rację, słysząc Boże ostrzeżenie, że czekają go kłopoty. I mieli rację, bo miłość, która także pochodzi od ducha, jest owocem ducha.

Nie chcieli, żeby musiał się z tym zmierzyć. Mówili więc przez ducha, ale Paweł miał pełniejsze zrozumienie tego, do czego został powołany. Dotarli do Cezarei, która leży na wybrzeżu Judei.

Jerozolima nie zawsze nazywała ją Judeą. Dlatego można mówić o ludziach, o kimś, kto przybył tam z Judei. Ale oficjalnie była to rzymska stolica Judei.

I tam spotykamy Filipa i mieszkają u Filipa na jakiś czas. Filipa, o którym wiele dowiedzieliśmy się z 8 rozdziału Dziejów Apostolskich. Prawdopodobnie Paweł i Filip rozmawiają o wielu rzeczach, o przeszłych sprawach. Łukasz naprawdę zwraca uwagę

i wiele się uczy na temat tych przeszłych wydarzeń oraz tego rodzaju rzeczy, o których czytasz w Dziejach Apostolskich 8, w czasie, gdy Saul i Filip nawiązywali do siebie.

Saul był jednak prześladowcą. A cztery córki Filipa pojawiają się tutaj, w wersecie 9. I są prorokiniami lub imiesłów grecki tutaj prawdopodobnie oznacza, chociaż grecki czasownik jest napięty, obecnie toczy się wiele dyskusji na temat tego, jak je dokładnie rozumieć, ale prawdopodobnie oznacza to, że regularnie prorokowały, co oznacza, że były prorokiniami, tak jak Anna w 2. rozdziale Łukasza. Cóż, tak jak mamy Symeona i Annę w 2. rozdziale Łukasza, tak tutaj mamy cztery córki Filipa, a Agabus wkrótce pojawi się jako prorok wyższego szczebla. Pamiętajcie, co jest napisane w Dziejach Apostolskich 2:17 i 18, gdzie macie kobiety, wasi synowie i córki będą prorokować o moich sługach, mężczyznach i kobietach, wyleję mojego ducha.

Mówi także, że wasi młodzi ludzie będą mieli wizje, a starcy będą mieli sny. No cóż, mamy tu młodych i starych. Mamy obie płcie.

Mówię, że Agabus był stary. Pewnie był stary. Przynajmniej był starszy niż w 11 rozdziale Dziejów Apostolskich, czyli kilka lat wcześniej.

Przynajmniej jest od nich starszy. Kiedy jest mowa o tym, że są dziewicami, oczywiście możesz być znacznie starsza i nadal być dziewicą. Ale zwykle w starożytności, co to oznaczało, zwłaszcza w kontekście żydowskim, prawdopodobnie byli to nastolatki.

Mogą mieć od 12 do 14 lat lub coś w tym stylu. Tak więc na wypadek, gdyby ktoś pomyślał, że Bóg nie może posługiwać się młodymi ludźmi, oto jeden z fragmentów, z którego jasno wynika, że Bóg rzeczywiście posługuje się młodymi ludźmi. I o czym prorokowali? No cóż, nie jest tam napisane, ale niewątpliwie przyłączyli się, bo jest napisane, że po prorocztwie Agabusa wszyscy tam, wszyscy, łącznie z Łukaszem, napominaliśmy Pawła, aby nie jechał do Jerozolimy.

Nie dlatego, że nie wiedział, co go czeka. Agabus, jak wielu proroków Starego Testamentu, nie tylko mówi. Odgrywa to w pewnym sensie swoim pasem, prawdopodobnie pasem Paula.

A sformułowanie nie jest dokładnie precyzyjne. Tak jakby Żydzi nie do końca wydali Pawła. Judejczycy nie do końca przekazują Pawła Rzymianom.

Rzymianie musieli go ratować przed Żydami w Jerozolimie. Ale jest wystarczająco blisko. To samo masz w niektórych prorocztwach Starego Testamentu.

I inni ludzie w Dziejach Apostolskich również mówią to w ten sam sposób. Myślę, że to sprawiedliwe, że tworzy to ładną analogię do wydania Jezusa przez władze

żydowskie Piłatowi i tak dalej. Z literackiego punktu widzenia, na poziomie Lukana, jest to bardzo interesujące .

Ale nawet na poziomie Agabusa istnieją pewne proroctwa Starego Testamentu, takie jak to, w których stanowi to podstawowy sens. Nie zawsze liczą się szczegóły, choć czasami też szczegóły. A potem to usłyszeliśmy i wszyscy mówiliśmy: Paweł, proszę, nie idź do Jerozolimy.

Ci, którzy byli z nim, w rzeczywistości byli przedstawicielami różnych kościołów diaspory, w większości prawdopodobnie poganami, przynoszącymi tę kolekcję z kościołów diaspory do Jerozolimy. Wiemy to z listów Pawła, gdzie również mówi o tym szerzej w Dziejach Apostolskich. Słyszysz się o tym tylko w Dziejach Apostolskich 24:17 i mimochodem, ponieważ wydaje się, że w czasach Łukasza nie stanowiło to większego problemu.

Mógłbym powiedzieć więcej o proroczym zachowaniu Agabusa. Czytając Stary Testament, dowiesz się wiele na temat natury proroków i tak dalej. Po prostu uwielbiam o tym czytać.

Jest jednak jedna różnica w stosunku do Starego Testamentu. Stary Testament, Kol Amar Adonai, tak mówi Pan, po grecku byłoby to tadelege, tak mówi. No cóż, tutaj jest tadelege, tak się mówi, ale nie mówi Bóg.

Nie mówi się o Panu. Mówi, tak mówi Duch Święty. To właśnie mówi Duch Święty.

Masz to także w Apokalipsie, Tadelege. A potem jest Jezus opisywany na różne sposoby. A na końcu akapitów jest napisane: Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niechaj słucha, co Duch mówi do kościołów.

Mówi więc w imieniu Ducha Świętego. Rozumie się, że Duch jest Duchem proroctwa. I to pasuje do tego, co widzieliśmy o Duchu świadczącym w każdym mieście o tym, że Paweł będzie cierpiał.

Idzie swoją drogą. Podróżują z Manassinem, starym uczniem, uczniem, który jest w pobliżu od długiego czasu. I dotarli do Jerozolimy.

Dobrze, że ktoś z nimi idzie, bo teraz mamy grupę pogan. A wewnątrz Galilei mogło być jeszcze bardziej niebezpieczne, ale Cezareo, masz kościół mieszany. Masz wierzących Żydów i pogan.

Wracając przynajmniej do Korneliusza, a może nieco dalej, jeśli chodzi o postugę Filipa, nie wiemy, ponieważ wspomniano już, że dotarł do jednego poganina, a Łukasz nie musiał już o tym wspominać. Po drodze, wzdłuż szlaku nadmorskiego, będzie

więcej miast, w których będą zarówno Żydzi, jak i poganie. Ale w Jerozolimie będą to głównie Żydzi.

Zatem znalezienie zakwaterowania u Manassina jest świetną sprawą. Znalezienie noclegu u Philipa jest świetne. Zakwaterowanie w Jerozolimie naprawdę wysłała wiadomość, że są tam wierzący, którzy chcą gościć wierzących z pogan w oparciu o ustalenia zawarte już w Dziejach Apostolskich 15.

Jednak przekonamy się, że nie wszyscy się z tym zgadzają. Paweł chce doprowadzić do pojednania pomiędzy wierzącymi Żydami i poganami oraz do wprowadzenia różnic pomiędzy kościołem judejskim a kościołami diaspory. No i przyszedł Paweł.

Łukasz nie opowiada o tym, ale przekazuje zbiór. Niektórzy uważają, że Kościół jerozolimski w rzeczywistości odrzucił zbiórkę, ale odrzucenie daru w starożytności oznaczało ogłoszenie wrogości. To był bardzo poważny czyn.

I jest bardzo mało prawdopodobne, aby przywódcy kościoła jerozolimskiego chcieli ogłosić wrogość wobec Pawła. Mówią, cóż, nie pojawiają się na jego rozprawie. Cóż, podczas pierwszej rozprawy mogli nie być do tego zorganizowani.

Trzeba też zrozumieć, że oni też byli pod dużą presją. To znaczy wkrótce po tym, jak Paweł opuścił Cezareę, a może nawet przed opuszczeniem Cezarei, ale prawdopodobnie wkrótce po tym, jak Paweł opuścił Cezareę i uda się do Rzymu. Nie, to było po tym, jak Paweł opuścił Cezareę i udał się do Rzymu.

Przykro mi, bo to już po śmierci Festusa. Tak więc, w ciągu kilku lat po odejściu Pawła, Jakub, brat Jezusa, który jest przywódcą kościoła jerozolimskiego i który cieszy się dużym szacunkiem w Jerozolimie, zostaje zamęczony przez arcykapłana. Więc oni też byli pod dużą presją.

Co więcej, nie wiemy, czy nie wypowiedali się w imieniu Pawła. Nie wiemy, dlaczego nie wystali w jego imieniu listów. Być może tak właśnie zrobili.

To nie jest coś, o czym Łukasz musi nam mówić, ponieważ mówi nam już w rozdziale 21, że Jakub przyjmuje go przychylnie, Jakuba i starszych. Tak czy inaczej, o próbach pojednania przeczytamy w rozdziale 21, wersetach od 20 do 26. Z Listu do Rzymian 15 wiemy, że podróż Pawła do Jerozolimy miała być misją pojednania.

No cóż, Jakub i starsi nas przyjęli – mówi Łukasz – Łukasz był tam i gościnnie nas przyjął. Wiadomo, przywitaliśmy się z nimi, a oni przyjęli nas gościnnie. W wersecie 20 Jakub wyjaśnia im: cóż, mamy myriadoi, dziesiątki tysięcy wierzących w Judei, co oznacza, że obecnie znacznie przewyższają liczebnie faryzeuszy, których Józef Flawiusz oszacował na około 6000.

Zatem po prostu ogromna liczba wierzących. Kochają Jezusa. Są także gorliwi w przestrzeganiu prawa.

To było dobre świadectwo w ich kulturze. I w końcu prawo zostało dane przez Boga, było to Pismo Święte, nawet jeśli nie było przeznaczone do wszystkich sytuacji, wszystkich czasów, wszystkich ludów lub koniecznie funkcjonowało poza granicami kraju. Mógłbym spróbować wyjaśnić to bardziej, ale pozostając w obrębie Dziejów św. Łukasza, chcę tylko powiedzieć, no wiecie, pobożność wobec prawa nie jest czymś złym.

W ten sposób ukazani są rodzice Jezusa. Cóż, Józef i Maryja są przedstawieni w ten sposób. Natomiast rozdział 2 Łukasza mówi o pobożności wobec prawa.

W ten sposób przedstawiono Józefa z Arymatei. Ananiasz zostanie właśnie w ten sposób przedstawiony, gdy Paweł przemawia w 22. rozdziale Dziejów Apostolskich i podkreśla solidarność swojego doświadczenia ze wspólnotą. Nie było nic złego w kontekstualizowaniu i identyfikowaniu się ze społecznością.

I nie było nic złego w przestrzeganiu prawa Bożego. Tyle że od pogan nie było to wymagane. Tak czy inaczej, dziesiątki tysięcy gorliwie przestrzega prawa.

Cóż, od jakichś 10 czy 15 lat wcześniej, od czasów Agryppy I, nacjonalizm judejski narastał. Widzimy to także u Józefa Flawiusza. Prowadziło to do większych napięć z Rzymem.

Prowadziło to także do większych napięć z powodu niewłaściwego administrowania rzymskimi namiestnikami wysyłanymi do tej prowincji. To nie była ta część prowincji syryjskiej, nie uważano tego za idealne miejsce do wysłania. I nie było też tak, że ludzie mówili, że z tymi ludźmi trudno się dogadać.

Było wiele starć kulturowych, a ludzie, którzy byli tam gubernatorami, byli tam gubernatorami z powodów politycznych i tak dalej. Za kilka chwil dowiemy się więcej o tym, dlaczego Felix tam jest. Krążyły jednak pogłoski o Pawle, o którym wspomina Jakub lub Jakub, o którym wspomina Jakub w 21:21.

A te plotki o Pawle mówią, że uczy Żydów w diasporze, aby nie przestrzegali prawa. No cóż, Paweł nic takiego nie robi. Pamiętajcie o 1 Liście do Koryntian, rozdział 9, wersety 19 do 23, Paweł stał się wszystkim dla wszystkich, a pod prawem dla tych, którzy podlegają prawu.

Staje się Żydem dla Żyda, co byłoby dla niego łatwe, Grekiem dla Greka. Paweł nie jest przeciwny ludziom zachowującym własne zwyczaje. Jest przeciwny narzucaniu tych zwyczajów innym.

A James mówi, wiesz, już się co do tego zgodziliśmy. Zgodziliśmy się na to. Ale, wiesz, byli ludzie, którym nie podobało się to, co robił Paul.

I tak przesadzili. Są dzisiaj ludzie, którzy plotkują w ten sposób. Mamy nadzieję, że nikt z Was nigdy tego nie zrobił.

Ale zajmując czyjeś stanowisko i sprowadzając je do absurdu lub rozwijając je w sposób, którego tak naprawdę nie powiedzieli, myślisz, że to właśnie ma na myśli lub w tym kierunku mogłoby to zmierzać. Czasami mogłoby to pójść w tym kierunku. Chcesz mieć pewność, że tak się nie stanie, ale dobrze jest z nimi porozmawiać.

W każdym razie, kiedy Cezara nie było w Rzymie, jego wrogowie i rywale w Rzymie rozpowszechniali o nim plotki, paskudne plotki. Kiedy Pawła nie było w Jerozolimie, jego wrogowie rozpowszechniali o nim plotki. I widzimy to także w pismach Pawła, Rzymian 3.8, ludzi, którzy mówią: Czyńmy dobro, aby przyszło zło, że Paweł naucza czegoś takiego.

Albo 2 Koryntian 6,8, wiesz, przez dobre i złe wieści. Niektórzy mówią o nas źle. Cóż, więc Paweł został poproszony o pokazanie, że nie jest przeciwny Żydom przestrzeganiu Tory, w ten sposób, że został poproszony o wsparcie niektórych nazyrejczyków, którzy złożyli ślub, co oznacza, że Paweł pójdzie do świątyni.

Zapłaci za poświęcenie. I Paweł nie ma z tym problemu, ponieważ nie jest przeciwny zachowywaniu przez Żydów żydowskich zwyczajów. Jest po prostu przeciwny narzucaniu innym żydowskich zwyczajów.

W ten sam sposób, w jaki mógłby udać się misjonarz, powiedzmy, jeśli pochodziłbyś z Francji lub Rosji, albo pozwól mi pomyśleć, powiedzmy, że jesteś misjonarzem z Chin i usługujesz w Zimbabwe i wiesz, wyjechałeś jako biznesmen, ale jesteś misjonarzem. Nie chcesz narzucać chińskich zwyczajów mieszkańcom Zimbabwe. Próbujesz dotrzeć do nich tam, gdzie się znajdują.

Ale kiedy wrócisz do Chin, nie będziesz także próbował narzucać swoim mieszkańcom Chin lokalnych zwyczajów Shona ani innych zwyczajów Zimbabwe. To tak, jakby Bóg działał z ludźmi w kontekście kulturowym. Mamy konteksty kulturowe.

Zatem Paweł utożsamia się ze swoim ludem. Nie ma problemu z dokonaniem takiego poświęcenia. Świątynia nadal stoi.

Być może jest to przedmiotem wyroku, ale jeszcze nie został osądzony. Ale tutaj mamy zamieszanie. Mówi się, że niektórzy Żydzi z Azji.

Cóż, wiodącym miastem w Azji był Efez, znajdujący się w rzymskiej prowincji Azja. Pamiętajcie, że Paweł podzielił ich synagogę w rozdziale 19, wersetach 8 i 9. Dlatego

oskarżyli Pawła o wprowadzenie Greków do świątyni i zaczęli krzyżeć na ten temat. Istniała podstawa do ich oskarżenia, ale w tym przypadku nie była ona wystarczająca.

Uznali Trofima, poganina z Efezu, za członka grupy Pawła. On przyszedł z Pawłem, a oni powiedzieli: „Och, to jest poganin”. I widzieli z nim Paula w mieście.

Cóż, teraz Paweł jest w świątyni. Założyli więc, że Paweł zabrał Trofima do świątyni. Łukasz opisuje to jako fałszywe oskarżenie.

Paweł nic takiego nie zrobił. Jednak ludzie czasami ekstrapolują na podstawie ograniczonych dowodów. I tak właśnie zrobiono w tym przypadku.

Oskarżyli Pawła o wprowadzenie Trofima do świątyni. A ludzie, którzy je słyszeli, odpowiedzieli. Jest powód, dla którego oskarżyciele nie pojawiają się później na żadnym procesie.

Po pierwsze, wrócili do Efezu. Ale po drugie, nie byłoby nawet dobrze, gdyby pozostawili poświadczony notarialnie dokumenty mówiące o tym, co widzieli, bo w przeciwnym razie byłoby zbyt wielu świadków, że Trophimus był gdzie indziej, a nie tam. Cóż, później kościół w rejonie Efezu zrozumie, dlaczego Paweł napisał do nich z rzymskiego aresztu, ponieważ Paweł w tym momencie będzie miał kłopoty.

Trofimus pochodził z Efezu. Oskarżyciele pochodzili z Efezu. Wrócimy właśnie do Efezu, dlaczego Paweł ma kłopoty.

Mogli się tego spodziewać, ponieważ Paweł wspomniał już o spodziewaniu się kłopotów, nawet w Liście do Rzymian 15:31. Spodziewa się kłopotów, gdy dotrze do Judei. Cóż, w tym miejscu chcę zrobić dygresję i porozmawiać trochę o nauczaniu Pawła, o budowaniu jednej nowej świątyni w Chrystusie.

Prawdopodobnie dzięki takim naukom wierzący w Efezie i wrogowie Pawła w Efezie już wiedzieli, że szukał on większej świątyni. Ale czyniąc to, Paweł nie różnił się od wielu innych Żydów, którzy mówili o nadszyciu nowej świątyni. Mam na myśli, że była nawet regularna modlitwa, modlenie się do Boga o przywrócenie świątyni, prawdopodobnie przed zniszczeniem świątyni, oczekiwanie, aby Bóg uczynił coś większego.

Najpierw Henoch mówi o odbudowie świątyni. Społeczność Qumran szukała nowej świątyni. Uznali, że stara świątynia została zbezczeszczone przez skorumpowane starsze kapłaństwo.

W każdym razie Paweł będzie o tym szerzej mówił w Liście do Efezjan. Nie tylko Efez, ale znowu prawdopodobnie okólnik, w którym Efez jest dominującą lokalizacją. A więc list okólny w Azji Mniejszej.

Jednak Paweł w drugim rozdziale Listu do Efezjan, wersety od 11 do 22, mówi o budowaniu jednej nowej świątyni w Chrystusie. We fragmencie tym podkreślono, że poganie są przyjmowani do ludu Bożego, co nie jest dla Pawła zaskoczeniem. To znaczy, w Liście do Rzymian podkreśla, że Żydzi i poganie spotykają się w ten sam sposób.

W drugim rozdziale Listu do Galacjan publicznie rzuca Piotrowi wyzwanie w związku z tym, co w moim kontekście kulturowym moglibyśmy nazwać wydzieloną ladą obiadową. Żydzi i poganie jedzą osobno. Paweł kwestionuje to, uznając to za sprzeczne z ewangelią i wrogie ewangelii.

Jezus mówił też o nowej świątyni, lepszej niż świątynie Żydów i Samarytan. W czwartym rozdziale Ewangelii Jana mówił o sądzie nad starą świątynią. Mówił o byciu kamieniem węgielnym nowego świętego miejsca i tak dalej.

Tak naprawdę wydaje się, że w 11 rozdziale Marka jednym z powodów wyroku w sprawie świątyni było to, że ten dom miał być domem modlitwy dla wszystkich narodów. Łukasz pomija wszystkie narody, ponieważ kładzie nacisk na prawdopodobnie drugą część dotyczącą sądu. Ale w każdym razie starotestamentowa świątynia nie oddzielała pogan od Żydów.

Najgłębszy dziedziniec był przeznaczony wyłącznie dla Pana. Dalej było sanktuarium dla kapłanów, ale poza nim nie było żadnego podziału. Poza nim znajdował się dziedziniec zewnętrzny.

Na dziedzińcu zewnętrznym wszyscy byli mile widziani. Salomon w 8 rozdziale 1 Księgi Królewskiej modli się, aby poganie czuli się mile widziani na tym zewnętrznym dziedzińcu, tak samo jak Izraelici. Jednak z powodu przepisów dotyczących czystości opracowanych przez kapłanów świątynia Heroda oddzielała Żydów od pogan.

Zewnętrzny dziedziniec był teraz podzielony na Dziedziniec Izraela dla żydowskich mężczyzn, a poza nim, na niższym poziomie, Dziedziniec Kobiet dla Żydówek, które uważano za mniej czyste od żydowskich mężczyzn. A na zewnątrz, na jeszcze niższym poziomie, znajdował się nowy dziedziniec zewnętrzny, poza który poganie nie mogli wyjść. Ładne znaki powitalne poinformowały pogan, że jeśli przekroczą ten punkt, będą odpowiedzialni za własną śmierć, która wkrótce nastąpi.

Józef Flawiusz wspomina o tych znakach. One także zostały znalezione. Jeden z nich został znaleziony przez archeologów na terenie świątyni dawno temu.

Tak więc w Dziejach Apostolskich 21 niektórzy Żydzi z Efezu widzieli Pawła wychodzącego ze świątyni. Pamiętają, ok, podzielił naszą synagogę. Był także powodem zamieszek w Efezie, za które zostali oskarżeni.

Teraz widzieli go w Jerozolimie z Trofimem, poganinem z Efezu. Zatem to oni wszczynają zamieszki, nie Paweł, ale jego oskarżyciele wszczynają zamieszki, oskarżając Pawła o to, że przeprowadził tego poganina przez mur dzielący w świątyni. A Paul, cóż, Paul jest bity.

A rzymska twierdza Antonia była tam na wzgórzu świątynnym. Pomijał dziedziniec pogan. Dlatego zawsze mają wartowników, którzy czuwają, zwłaszcza w tym okresie, ponieważ Felix był okropnym administratorem.

Za jego czasów miały miejsce najróżniejsze morderstwa. Widzą więc, co się dzieje, i żołnierze uciekają. Jest napisane, że setnicy uciekają.

Nie wiemy, czy wszyscy żołnierze byli w tym momencie gotowi do ucieczki, ale dwóch oficerów zabiera ze sobą wielu żołnierzy i ratują Paula, ale nie sądzą, że go ratują. Myślą, że to zrobią, myślą, że kogoś schwytali. A judejscy naganiacze Pawła faktycznie pojмали jednego z tych zabójców, których tak naprawdę nikt nie lubi, z wyjątkiem rewolucjonistów.

Cóż, Paweł prosi, aby im głosić. Prawdopodobnie nie jest obecnie w najzdrowszym stanie po pobiciu, ale nadal głosił, kiedy mnie bito. Ale Paweł im głosił.

Głosił w języku aramejskim. Znalazł mnóstwo wspólnych płaszczyzn kulturowych. Z uwagą słuchali jego świadectwa o Jezusie.

Sprawy nie wyglądały już tak, jak w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich. Paweł próbował dotrzeć tam na czas przed Pięćdziesiątnicą. A zatem jest to coś w rodzaju kazania Pawła o Zesłaniu Ducha Świętego, prawdopodobnie nie wygłoszonego dokładnie w dzień Pięćdziesiątnicy, jak Dzieje Apostolskie 2, czy też dokładnie w święto Pięćdziesiątnicy.

W każdym razie jest to odpowiednik kazania Pawła o Pięćdziesiątnicy. A ludzie są teraz znacznie bardziej otwarci na słuchanie o Jezusie. Mam na myśli ten lokalny kościół, ten masowy ruch wierzących w Jezusa, którzy są dobrze znani i lubiani przez wielu swoich rówieśników.

Przestrzegają prawa. Faryzeusze cenią ich za to. Ale pomimo tego, że Paweł dał całą tę wspólną płaszczyznę, nie poprzestał na głoszeniu Jezusa.

Paweł mówi, a Pan posłał mnie stąd z poleceniem: Idź do pogan. Cóż, to potwierdza podejrzenia części z nich, że ten człowiek ma coś wspólnego z poganami, a może nawet zabrał ze sobą poganina do świątyni. Fajną rzeczą w mówieniu po aramejsku jest to, że jego efescy żydowscy oskarżyciele znali tylko grekę i nie mogli zrozumieć, co mówił.

Niefortunne było jednak to, że chiliarcha, trybun rzymski, który sprawował władzę, również nie rozumiał, co mówił i nie wiedział, że tak naprawdę wskazuje na pojednanie, pojednanie etniczne. Myślą, że wznieca zamieszki. Ale bez względu na wszystko Paweł nie zaniedbuje swojego powołania do pogan.

Więc, dlaczego? Dlaczego było to tak kontrowersyjne? Właśnie dlatego, że w tym momencie sytuacja była bardzo spolaryzowana. Zaledwie kilka lat minęło od wybuchu wojny judejsko-rzymskiej. Ponieważ w ostatnich latach Rzym tak źle traktował Judeę i ponieważ narastał nacjonalizm, ludzie stają się coraz bardziej spolaryzowani.

A kiedy się spolaryzują, co robią? Liderzy każdego z nich, jeśli chcą pozostać u władzy, chcą pozostać popularni, mówią swojej stronie dokładnie to, co chcą usłyszeć, i z biegiem czasu stają się coraz bardziej spolaryzowani. Można to zobaczyć socjologicznie w polityce i gdzie indziej, w różnych miejscach. W każdym razie, ale Paul nie może tego pominąć.

Ponieważ według Pawła, jeśli naprawdę kochasz Jezusa, musisz kochać swojego brata i siostrę, którzy są w Chrystusie. Jeśli nie potrafisz kochać ponad podziałami etnicznymi, nie nazywaj siebie miłośnikiem Jezusa. Musimy umieć kochać ponad podziałami etnicznymi.

A jeśli nie masz zbyt wielu wierzących po drugiej stronie linii etnicznej, cóż, zacznijmy zdobywać niektórych. Zacznijmy dzielić się z nimi miłością Chrystusa. Zatem zamieszki wybuchły ponownie i Paweł znalazł się w areszcie rzymskim.

I tak, gdy Paweł pisze do Efezjan i okolic Efezu, pisze najprawdopodobniej z rzymskiego aresztu. Otóż pisze z aresztu rzymskiego, najprawdopodobniej z Rzymu. Przez dwa lata był przetrzymywany w Cezarei, a następnie przeniesiony do Rzymu.

Wierzący w Efezie będą wiedzieć, dlaczego Paweł przebywał w areszcie rzymskim. Trofimus pochodził z Efezu. Z Efezu pochodzili także oskarżyciele Pawła, którzy niewątpliwie chętnie wystąpiliby przeciwko niemu także w Efezie.

Wiedzieli więc, dlaczego Paweł pisał do nich z rzymskiego aresztu. I dlatego dla Pawła i dla jego pierwszej audiencji nie mogło być większego symbolu podziału między Żydami i poganami niż ta ściana działowa w świątyni. I dlatego w drugim rozdziale Listu do Efezjan Paweł oświadcza, że ten dzielący mur został zniszczony przez Jezusa Chrystusa.

Efezjan 2:14, on sam jest naszym pokojem, być może nawiązującym do języka Micheasza. On sam jest naszym pokojem, który uczynił z tych dwóch jedno, zarówno Żyda, jak i pohana, jednym w kontekście i zniszczył barierę, dzielącą ścianę wrogości,

która, jak twierdzi, opierała się na przepisach czystości, które to dzielące mur był dziełem kapłanów. Działo się to dzień wcześniej, zanim we wszystkich kręgach popularne było omawianie pojednania etnicznego.

Paweł biega i oznajmia rzeczy takie jak w Galacjan 3:28, w Chrystusie Jezusie nie ma ani Żyda, ani poganina. Nie miał na myśli kultury, ale przed Bogiem wszyscy przychodzimy do Boga w ten sam sposób. Kilka lat później, zaledwie kilka lat po jego opuszczeniu Cezarei, Żydzi i Syryjczycy masakrowali się nawzajem na ulicach Cezarei.

Józef Flawiusz mówi nam, że w ciągu około godziny, bardzo szybko, w Cezarei zamordowano 18 000 Żydów. Filipa i jego cztery córki, słyszymy, że oni i wielu innych Żydów wierzących w Jezusa opuścili miasto i osiedlili się w okolicach Efezu. Dziesięć lat później Rzym zniszczył świątynię jerozolimską i zniewolił jej ocalałych w ciągu dziesięciu lat od chwili, gdy pisał to Paweł.

Jednakże w Liście do Efezjan 2 Paweł mówi dalej o nowej świątyni. W Nim cała budowla zostaje spojona i wznosi się, stając się świętą świątynią w Panu. I w Nim i wy budujecie się razem, aby stać się mieszkaniem, w którym Bóg mieszka przez swego ducha.

Cóż, wracając do 21 rozdziału Dziejów Apostolskich, Paweł zostaje wciągnięty na zewnętrzny dziedziniec świątyni, a bramy są zamknięte. Dlaczego? Chcą uniknąć zbezczeszczenia świątyni jego krwią. Chcą go zabić.

Chcą go pobić na śmierć, ale nie chcą zbezczeszczyć świątyni. Nie wolno zabijać ludzi w świątyni, która w rzeczywistości ma być sanktuarium, miejscem schronienia. Bicie go, cóż, i pewnie lewiccy strażnicy też chcą w tym uczestniczyć.

Jedyną automatyczną karą śmierci, którą Rzym przyznał w Judei, była kara śmierci, jeśli ktoś naruszy świętość świątyni. Co ciekawe, Paweł nie był poganinem udającym się do świątyni. Był Żydem, ale oskarżono go o przyjęcie poganina, ale nigdzie nie można znaleźć goja.

Jak na ironię, rzymscy żołnierze nieumyślnie ratują Pawła, za co trybun chętnie później przypisuje sobie zasługi, ale on nie wiedział wtedy, co robi. Ale niechcący ratują Paula. Wspominaliśmy, że twierdza Antonia górowała nad dziedzińcem zewnętrznym.

Archeologia i Józef Flawiusz pokazują nam, że z twierdzy Antonia na dziedziniec zewnętrzny prowadziły schody. Zatem, jeśli jest mowa o żołnierzach schodzących po schodach, są to bardzo szerokie schody. Nie trzeba było przeglądać pojedynczego pliku.

Tłum był tutaj zdezorientowany, podobnie jak tłum w 19 rozdziale Dziejów Apostolskich. Tłum tak naprawdę nie miał czasu na zdobycie wszystkich informacji. Dlatego też, gdy „Trybun” chce dowiedzieć się, co dokładnie zrobił Paul, ponieważ nie wie, słyszy od tłumy różne rzeczy.

Niektórzy uważają, że Paweł jest tym egipskim fałszywym prorokiem, o którym mówi Józef Flawiusz. Niektórzy uważają, że jest to jeden z Sicarii, zabójców, o których mówi także Józef Flawiusz. To, co zrobili Sicaria, to to, że nazywano ich Sicarii, ponieważ trzymali sztylety, używając łacińskiego słowa na określenie tego rodzaju sztyletów, trzymali je pod płaszczem.

I wchodzili do świątyni, nie potajemnie. Wchodzili publicznie, kiedy było bardzo tłoczno. I docierali do niektórych arystokratów w świątyni, ponieważ wiedzieli, że arystokraci są w zмовie z Rzymem, a przynajmniej starsi arystokraci.

A oni wyciągali sztylet spod płaszcza, zostawiali sztylet w arystokracie i zaczęli krzyżeć: „O nie, spójrz, co się stało”. I nikt nie będzie wiedział, kto to zrobił, nie dlatego, że nie było tłoku, ale dlatego, że było tak tłoczno, że nikt nie wiedział, kto wbił mu sztylet. Więć myśli: cóż, może jeden z tych zabójców został schwytany.

Albo jeśli to ten egipski fałszywy prorok uciekł, rozganiamy tłumy. Ale jeśli to jest ten prorok, on wie, że to będzie dobre dla jego kariery. W każdym razie rozmawia z Pawłem, zanim Paweł wygłosi przemówienie.

A on mówi: „Och, znasz grekę?” Zatem nie jesteś tym egipskim prorokiem, który jakiś czas temu wyprowadził ludzi na pustynię. Egipcycy Żydzi mówili po grecku, ale nie był to dobry język grecki, jakim zwykle mówili Grecy z północnej części Morza Śródziemnego. Możesz pomyśleć o paryskim francuskim.

Moja żona, gdy robiła pracę magisterską i doktorancką we Francji, mówiła doskonale po paryskim francusku. Kongijska francuska to francuska, ale mówiła perfekcyjnie paryskim francuskim, który był najbardziej szanowany w Paryżu. Żeby było trochę ludzi, no wiesz, dzwoniła przez telefon z prośbą o tymczasową pracę, która pomogłaby jej utrzymać się w czasie, gdy chodziła do szkoły.

A oni powiedzieli: „No tak, przyjdź do pracy”. A ona tam przychodziła i mówili: „Och, jesteś czarny”. Nie zatrudniamy tutaj czarnych.

Ale nie wiedzieli, że pochodzi z Afryki, bo mówiła doskonale po paryskim francusku. Teraz w innych miejscach nie było już takiej dyskryminacji, ale od tej pory, kiedy dzwoniła, mówiła: „Cześć, jestem Medine”. Jestem Afrykaninem.

Jestem czarny. Tylko po to, żeby nie musiała tracić czasu na bilety autobusowe, jadąc gdzieś, gdzie, no wiesz, nie zatrudnialiby Afrykanów. Ale w każdym razie mówiła doskonale po paryskim francusku.

W języku angielskim możesz pomyśleć o brytyjskim angielskim. Wiesz, jestem Amerykaninem. Mówimy, według brytyjskiego standardu, mówimy w pewnym sensie zepsutym angielskim.

Może być bliżej w Kenii, Nigerii i innych miejscach niż w Ameryce. Ale w każdym razie, wiesz, wszyscy mamy swój akcent. Ale Paweł rozwinął umiejętność mówienia po grecku z akcentem egejskim, a może nawet ateńskim.

Akcent attycki uznawano za najczystszą formę języka greckiego. W każdym razie Paweł spędził trochę czasu w Grecji. Mówi dobrze po grecku.

I Klaudiusz Lizjasz jest pod wrażeniem, choć sam jest Grekiem, choć jest trybunem. No wiesz, mówi, więc nie jesteś takim Egipcjaninem? Nie jesteś jednym z Sicarii, którzy poprowadzili grupę na pustynię? Cóż, na pustyni było wiele ruchów mesjańskich. To tam można było ściągać tłumy bez interwencji Rzymian, choć do interwencji Rzymian doszło, gdy za bardzo zbliżyli się do Jerozolimy, bo ludzie spodziewali się nowego exodusu na pustynię.

To nawet w 3 rozdziale Łukasza, cytując Izajasza rozdział 40 w wersecie 3, przygotujcie drogę na pustyni dla naszego Boga. Ludzie oczekiwali nowego exodusu na pustynię. Ozeasz 2, Ozeasz 11, Izajasz 11, Izajasz, a później także w Izajaszu.

Okazuje się, że nie jest stamtąd. Mówi: nie, właściwie jestem obywatelem Tarsu, miasta niemałego miasta. Cóż, duma obywatelska była czymś wielkim, prawdopodobnie jeszcze większym na początku II wieku.

Było wiele rywalizacji obywatelskiej, ale duma obywatelska była wielką rzeczą. I, wiecie, dla Pawła bycie obywatelem Tarsu nie było drobnostką. Nie było to tak ważne, jak bycie obywatelem rzymskim, ale teraz nie to jest problemem.

Pytanie brzmi: jak udało mu się mieć tak dobrego Greka? Mówi więc, że jestem obywatelem Tarsu. Tak, to prawda. To tam się urodził, choć być może wychował się w Jerozolimie, będzie to dla jego kolejnych słuchaczy stresujące.

I wiesz, bierze to, co ma i wykorzystuje to. Ale wiesz, mówiąc prawdę, dwujęzyczność, Paul potrafi, wiesz, mówi, czy mogę przemawiać do tłumu? I tak trybun myśli: och, jeszcze bardziej uspokoi ten tłum. Zatem Paweł zaczyna mówić.

Już zostali nieco uciszeni, ale teraz cichną jeszcze bardziej, gdy widzą, że trybun pozwala mu mówić. A kiedy zaczyna mówić po aramejsku, robi się naprawdę cicho,

bo mówią: „Och, to prawdopodobnie nie jest ktoś, kto będzie pro-gojowski lub przynajmniej będzie próbował zrujnować naszą kulturę lub umniejszać naszą kulturę”. Zatem nie tylko dobrze mówi po grecku, ale także po aramejsku.

Jego aramejski mógł być nieco zardzewiały, ale, wiecie, urodził się w Tarsie, ale wychował się w Jerozolimie prawdopodobnie na tyle wcześnie, że nauczył się nie tylko greki, ale nauczył się aramejskiego. Często, jeśli masz dziecko dorastające w więcej niż jednym miejscu lub dziecko rodziców z jednej kultury, ale dorastało w innej kulturze, dzieci mogą wyrosnąć na dwujęzyczne, jeśli słyszą oba. I wydaje się, że tak właśnie jest w przypadku Pawła.

Mówi, że urodził się w Tarsie, ale wychował się w Jerozolimie, 22-3. Tars, jak powiedzieliśmy wcześniej, był ośrodkiem uniwersyteckim, ale wielu Tarsów odbywało zaawansowane studia, studia wyższe za granicą. Jednak Paweł prawdopodobnie zrobił coś więcej niż tylko studia wyższe w Jerozolimie.

Jego zaawansowane studia koncentrowały się wyraźnie na Piśmie Świętym, greckiej formie Pisma Świętego, Septuagincie. Ale on mówi: Urodziłem się w Tarsie, ale zostałem wychowany. I zazwyczaj, gdy w literaturze greckiej spotyka się te słowa, oznacza to, że większą część swojej młodości spędził w Jerozolimie.

Dlatego ma aramejski. Powiedział, że jest wykształcony. To jest trzeci etap.

Uczył się u stóp Gamaliela. Niektóre tłumaczenia nie przedstawiają tego w ten sposób, ale dosłownie jest u stóp Gamaliela. Miszna Abot 1-1, to była właściwa postawa ucznia.

Miałeś siedzieć w kurzu u stóp nauczyciela. Jest to również właściwa postawa ucznia z Łk 10-39. Nie bez powodu kontrowersyjne jest to, że Maria, siostra Marty, siedzi w tym fragmencie u stóp Jezusa, ponieważ normalnie kobiety nie były uczennicami.

To była niezwykła i niezwykła sytuacja. Siedzi więc u stóp Jezusa, przyjmując postawę uczennicy. Cóż, tutaj Paweł jest u stóp Gamaliela.

Uczy się od niego. Jak na ironię, nie nauczył się od niego najważniejszej rzeczy, której nauczał Gamaliel, czyli pozostawienia tych ludzi w spokoju. Jeśli Bóg jest z nimi, nie chcesz znaleźć się w sytuacji, w której walczysz z Bogiem, a Paweł rzeczywiście walczy z Bogiem, kopie przeciwko ościeniom i kończy się na tym, że musi się odwrócić.

I ta iluzja zostanie podkreślona później w Dziejach Apostolskich 26, o czym prawdopodobnie nie będę tam mówić, więc czasami będę mówić o czymś gdzie indziej, kiedy będę omawiać coś mniej szczegółowo. Ale król Agryppa i Festus, którzy otrzymali wykształcenie greckie, z pewnością złapałoby złudzenie Eurypidesa. Ale w każdym razie właściwa postawa ucznia.

Gamaliel był najbardziej elitarnym faryzeuszem, prawdopodobnie spośród nich wszystkich. Mówi się, że w domu Gamaliela zapewniano naukę języka greckiego, a także klasycznych pism hebrajskich, czyli pism świętych. Nic więc dziwnego, że Paweł mógł tam, w Jerozolimie, uczyć się Tory po grecku, co byłoby najlepszym miejscem do nauki Tory.

Prawdopodobnie cała jego rodzina przeniosła się do Jerozolimy. Pewnie dlatego może mówić o byciu synem faryzeusza, bo najprawdopodobniej jego rodzina stała się faryzeuszami w Jerozolimie. Mógł zostać przeniesiony z innego miejsca, ale najprawdopodobniej z Jerozolimy.

To tam najczęściej znamy faryzeusza. Był tam także jego siostrzeniec. Tak więc, chyba że jego siostra została tam wysłana w celach edukacyjnych, prawdopodobnie nie.

Prawdopodobnie przeniosła się tam cała rodzina. W każdym razie dorastał w Jerozolimie, a następnie kształcił się na poziomie wyższym pod kierunkiem Gamaliela. I mówi, że był gorliwy w przestrzeganiu prawa.

Cóż, to może być dobra rzecz, być gorliwym w stosunku do Słowa Bożego. Jednak coraz częściej zaczęto go używać w szczególny sposób, ponieważ w momencie wybuchu wojny z Rzymem jedna z grup rewolucjonistów nazywa się zelotami, czyli gorliwymi. I wzięli za wzór Machabeusza, którzy gorliwie przestrzegali prawa.

A wzorem dla Machabeuszów był Pinchas, który gorliwie przestrzegał prawa. Jak? Pinchas odpokutował za lud i jako jeden z arcykapłanów położył kres zarazie. Nie był jeszcze naczelnym kapłanem w starotestamentowym znaczeniu Rosz HaKohen, ale był częścią rodziny naczelnego kapłaństwa.

Był synem Aarona. Poszedł i przebił najbardziej oczywistą parę, która otwarcie popełniała grzech, i powstrzymał zarazę. Psalmista faktycznie mówi, używając tego samego języka, którego używamy w odniesieniu do Abrahama i Księgi Rodzaju, że poczytano mu to za sprawiedliwość.

Cóż, Saul już wcześniej posłużył się tym modelem w odniesieniu do tego, co uznano za prawość. Jak dalej twierdzi, gorliwie przestrzegał prawa, aresztując chrześcijan. Kiedy wspomina o tym w Dziejach Apostolskich 26, zamierza wspomnieć, że zrobił to z pełną wiedzą i na polecenie arcykapłanów, czyli tej samej grupy, która go teraz oskarża.

Towarzyszyli mu w tej nielegalnej działalności, która z rzymskiego punktu widzenia byłaby uważana za nielegalną. Zatem Paweł przekazuje to przesłanie, a następnie mówi o pójściu do pogan. Jego wizja świątyni Jezusa mówi: idźcie do pogan.

I znowu wybuchają zamieszki. Ludzie zrzucają płaszcze, może w podobny sposób, jak rozmawialiśmy ze Stephenem. Wyrzucają kurz w powietrze.

Nie mają może kamieni do rzucenia, ale wyrzucają swój pył w powietrze. I tak lepiej nie rzucać kamieniami, gdy żołnierze stoją w ich pobliżu, ponieważ mogliby wziąć odwet, a wiadomo, że robili to już wcześniej, w poprzednim pokoleniu. Więc wszczynają zamieszki, mówią, precz z takim człowiekiem, nie wypada mu żyć.

Używając języka z 23 rozdziału Łukasza, gdzie tłumy wołają o Jezusa, precz z nim, ukrzyżuj tego człowieka. Zatem Szczepan mówił o świątyni. Został zabity.

Paweł mówił o świątyni, a Bóg posłużył się Rzymianami, aby interweniować i oszczędzić mu życie. Prawdopodobnie wiele osób modliło się za niego tymi wszystkimi prorocत्वami. A także, właściwie przed jego nawróceniem, jak mówi Biblia, módlcie się za tych, którzy was prześladują.

Pewnie wtedy też modliło się za niego wiele osób. Tak czy inaczej, ostatnia ćwiartka Dziejów Apostolskich dotyczy Pawła przebywającego w areszcie. Dlaczego ten ostatni kwartał Dziejów Apostolskich jest tak szczegółowy? Cóż, jedna rzecz: Łukasz jest obecny jako świadek.

Innym jest to, że zaczęto przeproszać Pawła w kulminacyjnym punkcie Dziejów św. Łukasza, ostatniej ćwiertki Dziejów Apostolskich. Łańcuchy w areszcie były haniebne. Oto Paweł, ojciec, jak moglibyśmy powiedzieć w dzisiejszym języku, ojciec pogańskiej misji.

Zatem wszelka wina związana z Pawłem odbija się na kościołach w diasporze i na misji wśród pogan. Już w pierwszym rozdziale Listu do Filipian i w drugim rozdziale pierwszego Listu do Tymoteusza niektórzy chcieli odłączyć się od Pawła z powodu jego łańcuchów. Jest to więc problem, którym Łukasz musi się zająć.

Dzieje Apostolskie zostały napisane częściowo. Nie twierdzą, że jest to jedyny powód, dla którego powstały Dzieje Apostolskie, ale Dzieje Apostolskie zostały napisane częściowo po to, aby bronić Pawła. To znaczy tak jak Jezus w opowieści o ukrzyżowaniu, tak jak Jezus. Piłat powiedział, że nie znajduję winy w tym człowieku.

Herod Antypas mówi, że nie znajduję w tym człowieku żadnej winy. I masz porównanie pomiędzy Jezusem tam i Pawłem tutaj. Ci, którzy naprawdę byli odpowiedzialni za szukanie winy, nie znaleźli żadnej.

Paweł tak naprawdę nie był winny. Został potępiony ze względów politycznych, a nie prawnych, ani też nie z powodu braku zdrowego rozsądku. Podróż do Jerozolimy mogła być niebezpieczna.

Dlaczego Paweł odchodzi? Łukasz nawet nie wspomina o zbiórce, ale Paweł to robi z powodu Bożej konieczności. Powtórzę: był to argument, standardowy argument w starożytnej retoryce. Jeśli powiedziałeś: „Bóg mi powiedział” lub „Bóg kazał mi odejść”, zwykle uznawano to za całkiem dobry argument.

Cóż, musiałeś to zrobić, bo ci powiedziano, a Paul jest tego bardzo pewien. I to nie było tak, że Bóg był zaślepiony. Proroctwa wyraźnie wskazują, że tak się stanie.

Paul nie był oślepiiony. Wiedział, że to nadchodzi, ale wiedział, że Bóg go tam prowadzi. Pasuje to również do tego, co widzimy w listach Pawła, ponieważ Paweł rzeczywiście mówi w Liście do Rzymian 15, że spodziewa się kłopotów w Judei.

A potem, jak dowiadujemy się od niego, przebywa w areszcie rzymskim. Tak czy inaczej, jaki to ma dla nas sens? Ponieważ większość z nas już lubi Paula. Tym z nas, którzy już lubią Pawła, ta ostatnia ćwiartka Dziejów Apostolskich, sens ostatniej ćwiartki Dziejów Apostolskich pokazuje nam wartość apologetyki prawnej, historycznej i innego rodzaju.

Ważne jest, aby móc, jeśli to możliwe, odpowiedzieć na zastrzeżenia innych osób. Nie oznacza to, że koniecznie się z nimi zgodzą, ale ważne jest, abyśmy byli w stanie odpowiedzieć na ich zastrzeżenia i przedstawić naszą sprawę jako solidną. Cóż, Paweł jest w areszcie rzymskim i teraz decydują, że chcą przesłuchać trybuna, chiliarchę.

Zwykle to on dowodzi całą rzymską kohortą w Twierdzy Antonia. „Trybuna” mówi, że muszę się dowiedzieć, dlaczego Paul został oskarżony w ten sposób. Dlaczego wszyscy są na niego tak źli, na tego człowieka? Więc będziemy go przesłuchiwać, a oni będą go przesłuchiwać pod przymusem, pod przymusem.

Paul jest przykuty łańcuchami i zaraz go pobiją. I pyta: Czy wolno bić obywatela rzymskiego? Cóż, nawet zakucie go w łańcuchy bez procesu było niezgodne z prawem. Zatem posunęli się już za daleko.

Być może Paul celowo zaczekał tak daleko, ale pobicie mogło być bardzo dotkliwe. A setnik w tej sprawie udaje się do Trybuna i pyta: Czy wiesz, że ten człowiek jest obywatelem rzymskim? Wyświadcza trybunowi przysługę, ponieważ trybun mógł wpaść w niemałe kłopoty, robiąc to. Teraz niekoniecznie.

Może by mu się to udało, gdyby nikt nie narzekał. Ale jeśli ktoś rzeczywiście narzekał, gubernatorom często uchodziło to na sucho, ale ich podwładnym, trybunom, często nie. Był jeszcze inny gubernator, którego odwołano wcześniej, ale jego trybun, który w odpowiedzi na skargi narodu judejskiego wykonał jego rozkazy, aby się uspokoić i zadowolić go politycznie, tego człowieka wyciągnięto, poćwiartowano i ciągnięto ulicami Jerozolimy.

Został zabity. Trybun ma zatem pewne powody do obaw, czy nie źle traktuje obywatela rzymskiego. To znaczy, całym powodem, dla którego Rzym musiał zatwierdzić wszelką karę śmierci i wykonywać ją w prowincjach, było upewnienie się, że nikt nie będzie źle traktował obywateli rzymskich za ich lojalność wobec Rzymu.

I tak trybun przychodzi do Paula, a on chce zobaczyć, w jakich kłopotach już ma, być może, kontroluje szkody. Zostało to zasugerowane przez Cadbury dawno temu i wielu ludzi, w tym ja, podążyło za tym pomysłem. Przychodzi do Pawła i mówi: no cóż, nabyłem obywatelstwo.

Zapytał po pierwsze, czy jesteś obywatelem rzymskim? Tak. Cóż, nabyłem obywatelstwo za dużą sumę. Dużo go to kosztowało.

Istniały różne sposoby uzyskania obywatelstwa rzymskiego. Jednym z nich było urodzenie się w rzymskiej rodzinie, tak jak Paweł. Innym była nagroda dla grup lub pojedynczych osób, często urzędników miejskich.

Inną była służba wojskowa, której Żydzi normalnie by nie odbywali. Innym było wyzwolenie. Cóż, to było najczęstsze, zaraz po urodzeniu się w rzymskiej rodzinie.

Przodkowie Pawła prawdopodobnie w ten sposób stali się obywatelami rzymskimi. Kolejnym była łapówka. Cóż, to właśnie zrobił Lizjasz.

Zapłacił pieniądze za obywatelstwo. Było to bardzo powszechne na początku panowania Klaudiusza, ale w miarę jak coraz więcej ludzi to łapało, dlatego otrzymał imię Klaudiusz Lizjasz, ponieważ przyjmowałbyś imię swojego dobroczyńcy. Lizjasz to jego imię.

Jest Grekiem, ale Claudius Lysias to jego rzymskie imię obywatelskie. Z czasem jednak stało się tańsze, w miarę jak coraz więcej osób korzystało z franczyzy. Lizjasz ma nadzieję, że Paweł zdobył go tanio.

Zamiast tego Paweł używa wyrażenia, które w rzeczywistości jest echem wyrażenia łacińskiego, ale jest podane w języku greckim. Urodziłem się jako obywatel. A trybun zdaje sobie sprawę: OK, cóż, muszę pomóc Paulowi.

Muszę go traktować trochę inaczej. I muszę się upewnić, że jeśli wyrządzą jakąś krzywdę, zostanie to naprawione i Paul mnie polubi. Musimy jednak dowiedzieć się, czego dotyczą te zarzuty, nie postawione przez tłum, ale przez ekspertów.

Będę musiał zwołać Sanhedryn, aby zasięgnąć ich wiedzy. I od tego zaczniemy w następnej sesji, gdzie znajdziemy kolejną scenę z tłumem.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 21 poświęcona rozdziałom od 21 do 22 Dziejów Apostolskich.